

GŁOS

POWIATU RADZYŃSKIEGO

DWUTYGODNIK

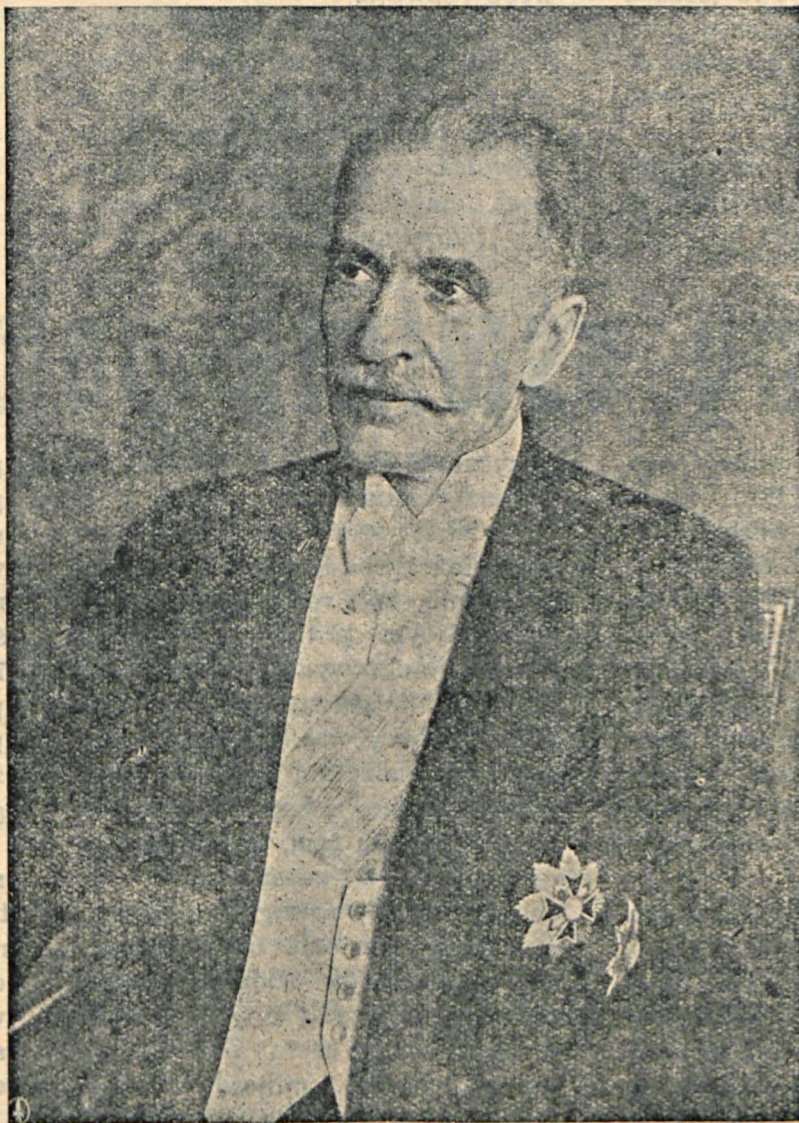
gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy

PANU PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ W HOŁDZIE

Myślą i sercem zwraca się dziś Polska w stronę warszawskiego Zamku i śle pokłon imiennowemu dostojnemu Solenizantowi. Bo w stosunku społeczeństwa do P. Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego jest nie tylko naturalny szacunek dla Wybrańca Narodu, ale jest w nim również nuta serdecznego oddania dla męża realnych wobec Polski zasług, który i swój obecny wysoki posterunek sprawuje jako wierną służbę Ojczyźnie.

Nazwiska bezpośrednich przodków P. Prezydenta idą nieprzerwanym łańcuchem w walkach o niepodległość, w tych walkach, w których zdobywało się — bezimienną mogiłę lub celę więzienną lub kajdany na Sybirze... Pradziad — legjonista w wojnach Napoleona; dziad — żołnierz wojny 1830-31 roku; ojciec i stryj — w powstaniu 1863. Stryj ginie od moskiewskiej kuli...

Ani upadek powstania, ani tułaczka emigracyjna, więzienie w



Cytadeli nie łamią na duchu powstańca z r. 1863. Atmosfera rodzinna, w której wzrastał Ignacy

Mościcki, nie było snuć atmosferą przygnębienia moralnego i ugody z wrogiem, skoro młody student politechniki ryskiej bierze udział w wszelkich poczynaniach młodzieży niepodległościowej i przed prześladowaniami władz moskiewskich już jako 24-letni młodzieniec uchodzić musi zagranicę.

W twardym trudzie robotnika zdobywa sobie w Londynie egzystencję, równocześnie z niezwykłą intensywnością pracując naukowo i działając wśród pierwszych pionierów przyszłych walk o niepodległość.

Ignacy Mościcki jest pierwszym z tych, którzy przypuszczają szturm do otaczającej nas atmosfery, by wydrzeć jej tajemnicę tworzenia związków chemicznych. Nietylko dla celów naukowych, ale również i praktycznych. Przed nauką staje zadanie konkretne: wiązanie azotu, zawartego w atmosferze, w związki chemiczne, które mi rolnik mógłby zasilać swe niwy.

Może wspomnienie ubogich

w pierwiastki azotowe niw mazo-
wieckich pchnęły młodego asysten-
ta szwajcarskiego uniwersytetu do
pracy w tym kierunku... Jego wy-
nalazki i odkrycia w tej dziedzinie
zapisują Go złotymi zgłoskami w
dziejach nauki i postępu.

W pracy tej jest moment hi-
storyczny — moment po plebiscy-
cie na Górnym Śląsku. Polska o-
trzymuje Chorzów. Była to naj-
większa, czasu wielkiej wojny zbu-
dowana fabryka związków azoto-
wych. Niemcy zabrali z Chorzowa
wszystkie plany i księgi i wynie-
śli się wszyscy: dyrektorzy, inży-
nierowie, robotnicy... Polacy — ro-
zumowali — nie zdołają urucho-
mić Chorzowa...

Ale zapomnieli, że Polska ma
Ignacego Mościckiego. Stał na
czele Chorzowa i uruchomił go
w ciągu paru tygodni. Było to
zwycięstwo, równające się wygra-
nej wielkiej bitwie. Był to jeszcze
jeden plebiscyt — plebiscyt pol-
skiej wiedzy i polskiej sprawności.
Wygraliśmy go dzięki Ignacemu
Mościckiemu.

W roku ubiegłym obchodzili-
śmy 30-lecie pracy naukowej P.
Prezydenta. Cała Polska hołd od-

dała niezmordowanemu pracowni-
kowi na niwie naukowej, twórcze-
mu umysłowi, wielkiemu wynalaz-
cy — chlubie świata wiedzy.

Równocześnie Polska hołd
składa wielkiemu patryjocie i wiel-
kiemu mężowi stanu.

W mrocznych latach niewoli,
gdy zwarła się garść ludzi wielkich
charakterów, by mobilizować mło-
dzież do nowej walki z przemocą
— stanął przy Józefie Piłsudskim
młody inżynier Ignacy Mościcki.
Wierny towarzysz londyńskich prac
do dziś pozostał wiernym. Pan
Prezydent dziś, jak przed laty, ra-
mię w ramię z Marszałkiem, bu-
duje przyszłość polski. I zawsze
autorytet swej osoby i powagę
swego wysokiego posterunku rzu-
ca na szalę, gdy nadchodzi czas
decyzji, gdy trzeba kres położyć
panoszącemu się złu i pchnąć na-
wę Państwa na tory mocarstwo-
wego rozwoju.

Właśnie w stadjum ostatecznej
realizacji weszło wielkie zagadnie-
nie przebudowy ustroju Państwa,
Polska otrzyma nową Konstytucję.
Również i w tem dziele P. Prezy-
dent „magna pars fuit”. Rozwiązuj-
jąc poprzedni Sejm wskazał na

konieczność rewizji ustroju Pań-
stwa jako na jedno z naczelných
zadań.

Spółeczeństwo więc całe z
wdzięcznością i oddaniem kieruje
dziś swoje myśli i serca w stronę
warszawskiego Zamku, a uczci ten
dzień najpięknej, jeśli przypomni
sobie, zapamięta i przyjmie jako
drogowskaz przyszłego działania
piękne słowa P. Prezydenta z je-
go pierwszego do narodu orędzia:

„Wzywam Was, obywatele Naj-
jaśniejszej Rzeczypospolitej i roz-
kazuję Wam mocą tej potęgi mo-
ralnej, jaka w Urzędzie obranego
przez Wolny Naród Prezydenta
jest zawarta, abyście czynami nie-
złomnie utwierdzili wielkość i pra-
wość Ojczyzny. Nie może łamać
mocy narodu prywatna. Nie mogą
kruszyć jedności Rzeczypospolitej
różnice dzielnicowe, społeczne czy
polityczne. Jak bowiem jeden jest
Ojciec nasz w niebiosach, tak jed-
na jest Matka: Rzeczpospolita Pol-
ska, jedną dla wszystkich żywiąca
miłość, jednej od wszystkich miło-
ści wymaga...”

X.

Ratujmy oświatę powszechną!

Miljon dzieci nie może ucze-
szczać do szkoły. Miljon dzieci
wzrasta bez wychowawczego od-
działywania szkoły polskiej.

Ten ogrom krzywdy, wyrzą-
dzonej dziecku polskiemu, które
nie może upomnieć się o swe pra-
wa do życia — musi wstrząsnąć
sumieniem całego narodu, musi
wywołać odruch protestu — musi
stać się zaczynem wspólnych wy-
siłków Państwa i całego społeczeń-
stwa.

Nie możemy kontynuować wciąż
tej samej błędnej polityki stałego
redukowania wychowania i nau-
czania dziatwy polskiej. Robiliśmy
to przez lat pięć w imię utrzyma-
nia równowagi budżetowej skarbu
Państwa. W imię tej równowagi
zamykaliśmy oczy na dotkliwie
kurczenie oświaty, na przekreślanie
obowiązku szkolnego, zamykaliśmy
oczy na fakt, iż w ten sposób

przyszłość Państwa opieramy na
masach analfabetów.

Od lat sześciu przy układaniu
preliminarzy budżetowych dla u-
trzymania tej równowagi wbrew
narastającym potrzebom oświaty
powszechnej, wydatnie obniżono
budżety Ministerstwa Oświaty, za-
mykając oczy na ten sposób wy-
rządzoną dzieciom krzywdę, roz-
grzeszając się z tego w sumieniu
obywatelskiem tem, iż czynimy to
dla względów zasadniczych, dla
osiągnięcia równowagi budżetowej.

Jednak tego celu nie osiągnęli-
śmy nigdy. Rok rocznie budżet
państwa był zamykany deficytem.
A po latach sześciu deficyt ten
wzrósł ponad miliard złotych.
Okazało się wreszcie, iż czynimy
krzywdę masom niewinnej dziatwy
w imię fikcji, w imię tego, czego
dokonać nie potrafimy.

Nie umieliśmy sobie odmówić

pokrycia różnych innych potrzeb i
pozwoliliśmy sobie na miliardowy
deficyt — tylko w wydatkach na
wychowanie przyszłych pokoleń u-
mieliśmy być bezwzględni, umieli-
śmy oszczędzać aż tak skutecznie,
iż w czasie niedługim potrafilimy
pozbawić oświaty miljon dzieci, a
ponadto olbrzymie masy młodzie-
ży wepchnąć na drogę powrotne-
go analfabetyzmu.

Okazało się, że wiele, wiele
rzeczy jest ważniejszych, wiele po-
treb musi się zaspokoić, krom właś-
nie tej najważniejszej, która decy-
duje o przyszłości Państwa — krom
wychowania dzieci nieświadomych
swych obowiązków Obywateli Rze-
czypospolitej.

Tej błędnej, krótkowzrocznej i
dla przyszłości Państwa tragicznej
polityce należy położyć ostate-
czny kres. Musimy, wiedzeni gło-
sem sumienia obywatelskiego i

zrozumienia najważniejszej racji stanu zdobyć się na czyn. Całe zorganizowane społeczeństwo żąda dziś tego od Rządu i Parlamentu. Niezwłocznie podjęte zostały wszystkie środki zaradcze w celu opanowania katastrofalnej sytuacji oświaty powszechnej.

W zrozumieniu trudnego położenia finansowego Państwa, żądanie swe ograniczymy tylko do potrzeb najważniejszych, bez natychmiastowego zaspokojenia których dzieło oświaty powszechnej zostałyby zniszczone zupełnie.

Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w dniu 8 stycznia 1936 roku domaga:

1) planowego zaspokojenia potrzeb szkolnictwa powszechnego w dziedzinie etatów nauczycielskich, tak, by w ciągu najbliższych trzech lat zostały wyrównane wszelkie braki w tym zakresie;

2) przywrócenia należytego i zgodnego z programami wymiaru godzin nauczania i wychowania w szkole powszechnej;

3) planowego i stałego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół powszechnych w mieście, jak i na wsi;

4) zagwarantowania prawdziwej bezpłatności nauczania w szkole powszechnej;

5) zaspakajania potrzeb rzeczowych szkoły powszechnej i zapewnienia opieki społecznej nad dzieckiem szkolnym;

6) zorganizowania stałego dokształcania młodzieży do lat 18 w ramach ustawy o ustroju szkolnictwa;

7) planowego pokrywania potrzeb w dziedzinie budowy szkół przez wydanie ustawy, nakładającej na Państwo i samorządy obowiązku budowania szkół powszechnych;

8) zagwarantowania nauczycielowi spokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwej oceny jego pracy, oraz jawnego, opartego na zaufaniu, opinjowania;

9) rewizji warunków uposażenia nauczycieli w kierunku zapewnienia im kulturalnego bytu i możliwości kształcenia dzieci;

10) rewizji warunków pracy szkolnej, społecznej i obywatelskiej nauczyciela w kierunku usunięcia

Zadania prasy regionalnej

Po odzyskaniu niepodległości, na ziemiach naszych poczęło się kształtować życie społeczne w swoisty sposób. Na treść życia społecznego wpływało wiele czynników.

Jednym z głównych czynników oddziaływującym na poszczególne ośrodki (regjony) jest prasa regionalna.

W zależności od intencji, dla których powoływana jest prasa regionalna — odpowiednio spełnia ona swoje zadania.

Przed prasą regionalną wychodzącą na prowincji leży szereg zadań, które w zależności od zrozumienia z jednej strony — czynników miarodajnych, z drugiej zaś — pozytywnego ustosunkowania się ogółu społeczeństwa, może spełniać w życiu regjonu bardzo ważną rolę.

dzisiejszego przepracowania w szkole i przeciążenia pracą.

Te najskromniej, w stosunku do ogromu potrzeb i skutków załamania się oświaty powszechnej, pojęte zadania muszą być w całości uwzględnione. Ani Rząd, ani Parlament, nie mogą się uchylić od ich wypełnienia jeśli niechcą przyczynić się do całkowitego pogrzebania oświaty powszechnej a w konsekwencji do przekreślenia wszystkich możliwości rozwoju przyszłej potęgi Państwa Polskiego.

Wypełnienie przez Rząd i Parlament tych skromnych postulatów staje się dziś nakazem sumienia, podstawowym obowiązkiem wobec Państwa, od wypełnienia którego nikt się uchylić nie może.

Nie spełniwszy tego obowiązku, nie będziemy mogli spojrzeć w oczy dziecku, szkoły pozbawionego. Czyż dziecku temu będziemy mogli powiedzieć, iż Polski nie stać na to, by je na Polaka wychować?

Nikt naszej bierności, nikt naszej rezygnacji nie usprawiedliwi.

Podjąć więc musimy ten obowiązek i wypełnić go natychmiast.

Oświatę powszechną musimy uratować.

Prasa regionalna winna być jednym z głównych czynników rozwoju poszczególnych regjonów. W tym celu musi ona rejestrować ciekawe i właściwe temu regjonowi przejawy życia społecznego, oraz zaznajamiać czytelników z właściwościami danego regjonu. Program typowy czasopisma regionalnego o charakterze gospodarczo oświatowym powinien obejmować:

a) rejestrowanie i pobudzanie przejawów życia społecznego w oparciu o właściwości i potrzeby regjonu,

b) tworzenie programu kulturalno oświatowego i gospodarczego,

c) podawanie wiadomości dotyczących geografii, przyrody, historii regjonu i poszczególnych miejscowości.

Celowo działająca prasa może odegrać poważną rolę w twórczości regjonu.

Obejmuje ona bowiem stosunkowo niewielki teren, może więc wnikliwie i dokładnie traktować sprawę swego regjonu.

Prasa regionalna, to rzucanie nowych myśli w teren — to inspirowanie pożytecznych rzeczy, wydobywanie wartości, które tkwią w terenie oraz jako cel najogólniejszy: budzenie człowieka z bezładu umysłowego i uczuciowego.

Dzięki oddziaływaniu prasy regionalnej rozbudzają się siły twórcze wśród działaczy i instytucji społecznych zachęcając do twórczej i szlachetnej rywalizacji. Prócz tego daje możliwość ludziom próbowania swych zdolności pisarskich, pokonując niekiedy niczem nieuzasadniony „piórowstręt”, jakoteż wpływa na zaniechanie „grafomanji”. Do zadań prasy regionalnej zaliczyć należy odzwierciadlanie prądów społeczno-politycznych oraz informowanie o pozytywnej codziennej pracy, dokonywanej w różnych dziedzinach regjonu.

Wskutek odpowiedniego ustosunkowania się prasy regionalnej do zagadnień miejscowych i z racji oddziaływania pozytywnego na dany regjon czasopismo nie powinno wzorować się na pismach o cha-

rakterze ogólniejszym: dziennikach, tygodnikach w przejaśkrawianiu różnych wiadomości a przede wszystkim w posługiwaniu się różnymi sensacjami brukowemi, gdyż czasopismo regionalne to nie zlepek wiadomości powycinanych z innych gazet.

Gazeta regionalna ma być czemś żywym i interesującym ogół społeczeństwa danego regionu. „Mądrze przeprowadzony lokalizm — jak mówi p. Łumiński E. w publikacji: o prasie prowincjonalnej — nie w znaczeniu schowania się za opłotki parafji, ale w sensie złączenia się wszystkimi włóknami serca, duszy i mózgu z potrzebami środowiska, może prasę prowincjonalną wynieść na poziomy budowniczy życia. Obok tematów o charakterze ogólnym ze względu na przewagę klasy rolniczej w zasięgu naszego regionu — należy przede wszystkim poruszać zagadnienia pod kątem zainteresowań i potrzeb tej klasy. W mocny i zdecydowany sposób za pomocą prasy regionalnej należy tępić zło, usuwać zacofanie; demaskować fałsz i zakłamanie; natomiast budzić poszanowanie prawdy, wskazywać drogi, wiodące do zgodnej; opartej na zaufaniu, twórczej współpracy.

Czasopismo regionalne powinno dążyć do zrealizowania hasła demokracji i współdziałania w tworzeniu lepszej — jutrzejszej rzeczywistości.

Zakres działania prasy regionalnej nie powinien ograniczać się do zajmowania się wyłącznie aktualnymi zagadnieniami na krótką metę i nie może być powołane do życia na rozkaz lub dla zaspokojenia wygórowanych ambicji grup lub jednostek lecz wyrosnąć powinna z potrzeb i woli samego społeczeństwa.

Oczywiście, że realizowanie tych zadań uzależnione jest, poza wymienionymi czynnikami, przede wszystkim od zespołu redakcyjnego; jego zdolności i przygotowania do tego rodzaju prac.

Istnienie w Polsce szeregu czasopism regionalnych wymownie świadczy o potrzebie takowych i ich skutecznym oddziaływaniu na żywotne sprawy regionów.

A. OLESZCZUK.

Od Redakcji w związku z artykułem kol. Oleszczuka p. t. „Zadania prasy regionalnej“

Pisząc się omal całkowicie na takie ujęcie zadań prasy regj., jakie przedstawił kol. Oleszczuk uważamy, że jednak z wielu względów musimy od czasu do czasu zabrać głos sami, czy umieścić nadesłane artykuły, a tyżące i spraw ogólniejszych życia państwowego. Pismo nasze dociera wszędzie, więc problemy pewne nieporuszane w tygodnikach, docierających na wieś musimy rozwinąć. Będą to dziedziny szkolnictwa, konieczności przemiany psychiki obywatela w ustosunkowaniu się jego do własnego państwa itp. Wiązać będziemy się starali te tematy z terenem, ilustrując na konkretnych przykładach, jak to myśl idąca z góry, zostaje w terenie paczona dla tych, czy owach przyczyn. Będziemy chcieli być tym czynnikiem, który konsoliduje społeczeństwo, konsoliduje około Wielkiej Rzeczy, a nie około małych interesików miejscowych, występujących pod szczytnymi nieraz hasłami. Maskę tę ściągać będziemy. Polityki in-

nej, jak tej wskazanej przez Niego prowadzić nie będziemy, ale Tę poprowadzimy. W tych ramach chcemy się więc obracać i tych, którzy chcą pisać do „Głosu” — o to prosimy. Chcielibyśmy też z terenu otrzymywać więcej wiadomości na temat co i jak zostało zrobione, niż jak ma ktoś tam robić. Pozwolimy sobie też zawiadomić piszących, że za artykuły, które będą umieszczone w „Głosie” będziemy zwracali koszta przesyłki, wysyłając co ½ roku (ew. co kwartał) odpow. sumy na ręce jednego z Kol.-Naucz. dla piszących z całej gminy. W miarę możliwości starać się będziemy corocznie dać choć po 1 premji za każdy dział — w sumie 3 — 4 nagród rocznie. Bliższe dane o tem podamy później. Na powyższe poszliśmy dlatego, iż wiemy, że nieraz ostatni grosz swój oddają piszący do nas na list, a często te parę groszy jest przeszkodą w wysyłaniu korespondencji.

„Na to Boże narodzenie wesel się wszystko stworzenie“

Zdaje się poraz drugi już w tym roku Towarzystwo Miłośników Sceny i Muzyki w Radzynie wystawiło Misterjum Ludowe „Pastorałki” — L. Szyllera.

Przez cały ciąg przedstawienia widzowie mieli okazję podziwiać to przepiękne widowisko ludowe oparte na prymitywach kultury ludowej.

Ze sceny na widownię powiało jakże wielkie uczucie zadowolenia na widok przepięknych, odgrywanych spraw misterjum.

Jakiś czar owiała nuta kolendowa prosta a jakże przyjemna.

Młodzież wiejska, będąca na kursie ideowo-społecznym w Radzynie wzięła udział w charakterze widzów, korzystając z tej okazji, że 28 grudnia odbywało się przedstawienie Pastorałki.

Przedstawienie wywarło na nich duże wrażenie. Oto niektóre wypowiedzi na ankietę przeprowadzoną przezemnie po przedstawieniu.

„Patrząc na „Pastorałki“ nie zdawało mi się, że jestem w mieście na przedstawieniu tylko jakby na wsi. Najwięcej mi się podobały

stroje regionalne i pochod pastery, którzy polskimi drogami szli do stajenki. Boże Narodzenie oddane było po polsku — po prostaczemu”.

I końcowa jakże słuszna uwaga: „We wsi można i powinno się grać „Pastorałkę“, dlatego, że ona jest wiejska.

A oto charakterystyczna wypowiedź innej uczestniczki. „Scena była ładnie ubrana. Ubiory były bardzo charakterystyczne, przeważnie ubiory kolendników. Podobała mi się bardzo ta sprawa gdy św. Józef z Maryą chodzili po dworach i stukali a ich nigdzie nie przyjęli aż zaszli do jednej biednej chaty i tam ich przyjęli”.

We wszystkich wypowiedziach uczestników daje się wyczuć ten uczuciowy związek widzów z aktorami i przeżywanie poszczególnych scen.

Dołączamy się i my do śpiewu pasterzy z Pastorałki i w ogólnym chórze ciągniemy nutę:

„Za kolendę dziękujemy,
Zdrowia szczęścia wieszujemy
Na ten nowy Rok”!

A. O.

Dożywianie dzieci w Międzyrzeczu

W poprzednim roku szk. akcję dożywiania w publ. szk. powsz. prowadziły Komitety Rodzicielskie odp. szkół łącznie z kier. szkół, mając olbrzymią większość wpływów z instytucji samorządowych. Dotacje z tego źródła są jednak coraz mniejsze, gdy ilość głodnych dzieci niewątpliwie ta sama. Trzeba było odwołać się do ofiarności publicznej. Uczynił to obecny prezes Dozoru Szk. P. Żarski. Chcąc uniknąć żalów, jakie się trafiały przedtem, tj. że może należałoby dożywiać więcej dzieci katolickich niż żydowskich, czy też odwrotnie wyszedł z zasady, że tyle winno być dożywianych dzieci katolickich, ile da społeczeństwo katolickie, a tyle żydowskich, ile da społeczeństwo żydowskie. Ilość ewentualnie dożywianych dzieci może być stałą, ale wówczas terminy muszą być uwzględnione. Na zebraniu pierwszym, na które zaprosił P. prezes przedstawiciele społeczeństwa katol. została wybrana część Komitetu, składająca się z Pań, które mają akcję prowadzić wśród społeczeństwa katolickiego. Na zebranie przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego na blisko 40 osób zaproszonych przybyły 8 osoby. Wobec tego poproszono do Komitetu, mającego działać wśród społeczeństwa żydowskiego po 2 Panie z Komit. Rodz. szkół № 1 i № 2 i w ten sposób powstał cały Komitet, istniejący przy Dozorze Szk., a mający niezależnie od działań swemi częściami wśród obu grup tut. społeczeństwa występować solidarnie tu, gdzie akcja taka wskazana, jak przy technicznym przeprowadzeniu akcji dożyw. w szkołach, gdzie dzieci nie są dzielone na w/w odłamy, lecz wspólnie spożywają śniadanie, składające się z 1/5 l. mleka i bułki 70 gramowej. Podkomitet katolicki, któremu trzeba około 800 zł. (prócz funduszków już posiadanych z Zarządu Miejskiego) zabiera się rażno do pracy, organizując zabawę na cele dożywiania. Podkomitet żydowski — razem z całym społeczeństwem żydowskim też nie zaśni sprawy i zdobędzie napewno te blisko

500 zł., które potrzebne są, by dożywianie doprowadzić do końca kwietnia. Nie będzie chyba czekał, by jedni tylko pracowali. Wierzymy w to. Ofiarność społeczna dopisze i plany nakreślone na obecny rok szkolny, zostaną chyba zrealizowane.

Życzymy takich wyników, by Komitet zachęcony poparciem rozszerzył na przyszły rok szk. tak swą działalność, by mógł się stać z Komitetu Dożywiania — Komitetem Opieki nad dzieckiem, tj. by mógł zaopatrywać dzieci najbardziej potrzebujące w obuwiu, ubrańka, podręczniki i t. p.

Podkreślić należy przykład realny, jaki dała P. Hrabina Po-

tocka, członkini Komitetu, znaną filantropką na tut. terenie, ofiarując codziennie bezpłatnie 20 litrów mleka na dożywianie biednej dziewczynki.

Skład Komitetu podamy po dokończeniu go ostatecznym.

Ostatnio, t. j. w dniu 27 lutego zostało zwołane specjalne zebranie celem zorganizowania zabawy tanecznej na dożywianie dzieci obu szkół powszechnych. Wyżej wymieniona zabawa odbędzie się w dn. 15 lutego b. r. Celem opracowania programu i zajęcie się bufetem, który będzie utworzony z dobrowolnych datków, powołano trzy sekcje.

Oplątek w Zbulitowie

Staraniem Pododz. Z. S. i Koła M. W. w Zbulitowie w dniu 5 stycznia 1936 r. w lokalu szkolnym odbył się oplątek. O godz. 6 wieczorem odegrano najpierw przedstawienie. Po przedstawieniu ustrojono choinkę, a następnie przystąpiono do tradycyjnego oplątka. Najpierw przy płonących świeczkach na choince odśpiewano wspólnie kolendę. Następnie kier. szkoły p. Roguski jako gospodarz połączył się ze wszystkimi oplątkiem. Po części oficjalnej nastąpiła herbatka z dobrymi ciastkami i paczkami przygotowanymi przez Sekcję Koleżanek K. M. W. Uroczystość naszą zaszczylił swą obecnością Komendant Powiatowy Z. S. p. kpt. Hołat, oraz inni miej-

scowi proszeni goście. Podczas herbatki młodzież śpiewała piosenki ludowe oraz mówiła monologi. Oprócz tego Ob. Kpt. Hołat oraz p. Roguski H. wygłosili przemówienie podkreślając konieczność organizowania się młodzieży i pracy w organizacjach. Po herbatce nastąpił wieczór towarzyski urozmaicony śpiewem i zabawami towarzyskimi.

Podniosłego nastroju dodawała choinka z płonącymi świeczkami i strzelającymi zimnymi ogniami.

W dniu 6 stycznia odegrano jeszcze raz przedstawienie dla dzieci. Dochód z przedstawienia przeznaczono na potrzeby obu organizacji.

Zgromadzenie roczne Koła № 52 T.P.B.P.S.P.

W dniu 26. I. br. odbyło się w szk. powsz. roczne Zgromadzenie Koła. Obecnych 20 członków. Po sprawozdaniu Zarz. Koła i Kom. Rewiz. Zgromadzenie uchwaliło absolutorjum dla Zarządu, za r. 1935. W miejsce dotychczasowego Zarządu Kół składającego się z: 1) prezesa — P. Niteckiego, 2) wiceprezesa P. Szulhaniuka, 3) skarbnika — P. Machowskiego, 4) sekretarza — P. Furmana Józefa, 5) członka Zarządu — P. Hradeckiego wybrano nowy Zarząd na r. 1936, a to 1) P. Nitecki, 2) P. Szulhaniuk, 3) P. Gru-

czyński, 4) P. Piotrowska, 5) P. Hradecki. O podziale funkcji w nowym Zarządzie nie omieszkamy donieść, gdy tylko podział funkcji nastąpi.

Na marginesie niniejszego sprawozdania zaznaczyć musimy, że Koło zyskało pierwszego dożywnego czł. Tow. Jest nim Magistrat m. Międzyrzecza. Spodziewamy się, że więcej instytucji i osób może nawet pójść za tym pięknym przykładem.

Członek dożywny płaci jednorazowo 150 zł.

Król Polski — Mikołaj II-gi!

Jadąc z Zahajek do Międzyrzecza, po prawej stronie drogi, koło Zadwornego, stoi krzyż. Na nim wryty napis: „Jezu Chryste — zmiłuj się nad nami i Królem Polskim Mikołajem II-gim”.

Już przeszło siedemnaście lat, jak mamy Polskę niepodległą i w Jej centrum można spotkać jeszcze taki napis.

Ciekawe, kto fundował ów krzyż, kto był autorem wspomnianego napisu i dla kogo to Mikołaj II-gi był królem polskim?

Czy nie znajdzie się ktoś, kto by usunął ten dowód służalczości obcym monarchom, w Walce z którymi ginęli nasi najlepsi Synowie na polach bitew, umierali na szubienicy, czy też szli w Sybir.

J. S.

Zapisz się na członka
TOWARZYSTWA
P. B. P. S. P.!

Zaopatrzenie się bezzwłocznie
w nowo-patentowany
AUTOMAT SAMOPIORĄCY,
który pierze bez pary, sterylizuje
i dezynfekuje równocześnie.
Wielka oszczędność na mydle
i czasie.

Cena dostępna dla wszystkich:
za gotówkę zł. 50,
na raty „ 60
z a k o m p l e t.

Zamówienia przyjmuje się:
w Warszawie,
Leszno 67 m. 6, tel. 11.57-77,
albo:

K. Łukaszewski i S-ka, Opoczno.
AGENTURA:

dla Radzyna, Międzyrzecza i
Parczewa: I. Kacnelbogen,
Radzyń, ul. Pierackiego,
dla Białej-Podl. i okolicy:
A. Kohen, Biała, ul. Janowska 17.

Zapraszamy W.Panów do zwiedzenia wystawy naszych artykułów
podczas

„BIAŁEGO TYGODNIA“

który urządzamy od dnia 28 stycznia b. r. w firmie

H. Rubinsztein i S-wie
Międzyrzec k. Łuk.

Rynek № 1, tel. 57 i 28.

WIELKI WYBÓR ARTYKUŁÓW

bielizny domowej, bielizny stołowej, chustek do nosa, różnych
płócien lnianych i bawełnianych

PO CENACH BARDZO KORZYSTNYCH

„ŻYRARDÓW“

Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich
Spółka Akcyjna

Dźwiękowe Kino „CASINO“

Dziś

Jadwiga
SMOSARSKA
WYJAŚNI TAJEMNICE *jak? skąd? dlaczego?*

Żywie Jowwie
KOMEDIA MUZYCZNA
REWELACYJNA

Reżyseria: MIECZYSLAW KRAWICZ
Scenariusz: JAN FETKE
Muzyka: WL. EIGER, SZER I SZEBOGO
Zdjęcia: inż. ZB. GNIAZDOWSKI
Kier. artyst. JULJUSZ GARDAN
Dialogi i piosenki: KONRAD TOM

W rolach głównych:
I N A B E N I T A
LUCYNA SZCZEPAŃSKA
FR. BRODNIEWICZ
AL. ZELWEROWICZ
M I C H A Ł Z N I C Z
W Ł G R A B O W S K I
W. R U S Z K O W S K I

Produkcja BLOK-MUZAFILM

U W A G A: W niedzielę 3 seanse — początek o godzinie 5 p. p.

Prenumerata roczna 4 zł., półroczna 2.10 zł., kwartalna 1.20 zł. Numer pojed. 15 gr. Konto czekowe P.K.O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie I ej gr. 20, na str. 2 — 5 gr. 15, na str. 6 ej gr. 10.
Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Rdaktor naczelny: **Wacław Janicki.**

Redaktor odpowiedzialny: **A. Krasnodębski.**

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. w Międzyrzecu.

Druk „RADJO“ w Międzyrzecu.